



Rezultaty przedterminowych wyborów parlamentarnych w Izraelu

Michał Wojnarowicz

Najnowsza odsłona wyborów parlamentarnych w Izraelu (23 marca br.) ponownie nie wyłoniła jednoznacznych zwycięzców. Benjaminowi Netanjahu brakuje pojedynczych głosów do stworzenia koalicji, ale jeśli opozycji uda się zachować spójność i wypracować wspólne stanowisko – możliwa jest zmiana premiera.

Jakie są oficjalne wyniki?

Partia Netanjahu Likud pozostaje największym ugrupowaniem z 30 mandatami w 120-osobowym Knesecie. Drugą siłą jest opozycyjna „Jest Przyszłość” Jaira Lapida (17 miejsc), kolejnymi ortodoksyjni Szas (9) i Niebiesko-Biali Benjamina Ganca (8). Większość partii uzyskała podobną liczbę mandatów – 7 miejsc ma prawicowy Nasz Dom Izrael, Partia Pracy, religijny Zjednoczony Judaizm Tory, partia Prawica kierowana przez Naftalego Bennetta, a 6 mandatów – arabski blok Zjednoczona Lista, „Nowa Nadzieja”, socjaldemokratyczny Merca i skrajnie prawicowa Partia Religijnego Syjonizmu (PRS). Stawkę zamyka konserwatywna partia arabska Ra’am z 4 mandatami. Frekwencja wyniosła 67% i była niższa o 4 pkt. proc. [niż w ostatnich wyborach](#). Prawdopodobne jest zgłoszenie protestów wyborczych (zwłaszcza przez Likud), ale nie powinny one wpłynąć na ostateczne rezultaty.

Co wyniki oznaczają dla obecnego premiera?

Netanjahu minimalnie brakuje większości do utworzenia prawicowo-religijnej koalicji. Likud razem z partiami ortodoksyjnymi oraz PRS i po porozumieniu z Prawicą (Bennett jest częścią opozycji, ale nie wykluczył koalicji z Netanjahu) ma 59 mandatów. Obok przejmowania postów opozycji szansą na zdobycie większości jest porozumienie z Ra’am, której lider Mansour Abbas również nie wykluczył udziału swojej partii w rządzie. Pierwszy w historii udział ugrupowania arabskiego w koalicji byłby przełomem dla

izraelskiego systemu politycznego, ale taki scenariusz pozostaje nieakceptowalny dla części Likudu i PRS, reprezentującej środowisko antyarabskich nacjonalistów żydowskich. W przypadku fiaska porozumień z Prawicą i Ra’am lub innych form zdobycia większości (np. przez próby podważenia ważności części głosów) Netanjahu będzie dążyć do jak najszybszego rozpisania kolejnych wyborów, co pozwoli mu zachować stanowisko premiera.

Jakie są scenariusze dla opozycji?

Jeśli Prawica i Ra’am nie dołączą do Netanjahu, większością w Knesecie będzie dysponować opozycja. Desygnowanie premiera i stworzenie stabilnego rządu przez dziewięć ugrupowań należących do często krańcowo różnych środowisk pozostaje mało prawdopodobne. Opozycja może jednak wykorzystać przewagę w parlamencie dla osłabienia Netanjahu, np. wprowadzając ustawy blokujące możliwość sprawowania funkcji szefa rządu przez osobę w stanie oskarżenia. Inny wariant to próba powołania premiera technicznego spośród obecnych liderów opozycji, co pozwoliłoby większości ugrupowań zrealizować główny cel wyborczy (odsunięcie od władzy Netanjahu) i stabilizowałyby scenę polityczną przed kolejnymi wyborami. Najbardziej akceptowalnym kandydatem na szefa rządu w takim scenariuszu byłby Benjamin Ganc.

KOMENTARZ PISM

Na co jeszcze wskazują rezultaty wyborcze?

Izraelska scena polityczna pozostaje zablokowana w dużej mierze z powodu spadku wiarygodności Netanjahu – dominację w parlamencie utrzymują partie prawicy o zbliżonych poglądach, a główna oś sporu dotyczy osoby premiera. Wbrew oczekiwaniom [sukces akcji szczepień](#) (obecnie już 60% populacji) i złuzowanie obostrzeń nie przyczyniły się do wzrostu poparcia dla premiera i rządzącego Likudu. Z kolei rozdrobnienie opozycji

wskazuje, że bez konsolidacji nie będzie ona w stanie stworzyć atrakcyjnej dla wyborców alternatywy w przypadku kolejnych wyborów. Brak perspektywy stworzenia nowej koalicji będzie komplikować proces decyzyjny w polityce wewnętrznej (np. obsadę stanowisk państwowych, w tym szefów służb specjalnych) i zagranicznej (normalizacja izraelsko-arabska, relacje z Palestyńczykami w kontekście wyborów w Autonomii Palestyńskiej).